Rok IV. Nr. 41 20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 9/10 kwietnia 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Niemieckie wzory w japońskiej marynarce wojennej.

Szczególne znaczenie łodzi podwodnych w walce z aliantami.

Napisał wiceadmirał Toyoichi Wanami, Tokio.

(Artykuł przesłany drogą radjotelegraficzną).

Wiceadmirał Wanami jest jednym z pionierów japońskiej broni podwodnej. Stał on u kolebki organizowania japońskiej służby łodzi podwodnych w okresie konferencji waszyngtońskiej i położył wówczas fundamenty pod potęgę, jaką stał się ten rodzaj broni za admirała Suetsugu. Wanami był sam dowódcą pierwszej japońskiej łodzi podwodnej i należał do najzacietszych bojowników o przyszłe przodujące miejsce broni podwodnej w ramach cesarsko-japońskiej marynarki wojennej.

Tokio, w pierwszych dniach kwietnia.

Japońska broń podwodna została po zakończeniu pierwszej wojny światowej rozbudowana na zasadach doświadczeń niemieckich. Niemcy były mistrzami Japonji w zakresie budowy łodzi podwodnych, a zwłaszcza wojny łodziami podwodnemi.

Później, ze względu na specjalne strategiczne warunki wód oceanu Spokojnego, konstrukcja i taktyka wojenna japońskiej broni podwodnej poszły własnemi drogami. Dziś jednak, kiedy atak łodzi podwodnych sprzymierzonych zagraża z dwóch stron wybrzeżom amerykańskim, a równocześnie dwustronna akcja chwyciła w groźne obcęgi przodujące stanowisko floty brytyjskiej od strony oceanu Indyjskiego i morza Śródziemnego, Japonja z wdzięcznością przypomina naukę, przekazaną jej przez Niemcy.

W obecnej chwili japońskie łodzie podwodne panują nad terenem operacyjnym, rozciągającym się na przeszło dziesięciu tysiącach mil i posiadają wszelkie warunki, umożliwiające im skuteczną walkę z nieprzyjacielem na wszystkich oceanach. Równolegle z poważnem paraliżowniem amerykańskiej żeglugi koło wybrzeża kalifornijskiego, japońskie łodzie podwodne są w stanie uniemożliwiać nawiązanie łączności pomiędzy marynarką amerykańską w południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego a siłami brytyjskiej floty wojennej.

Głównym terenem wojennym najbliższej przyszłości stanie się Ocean Indyjski,

który dotychczas mógł uchodzić za morze brytyjskie, obecnie jednak znajduje się w zupełności pod kontrolą japońską. Można powiedzieć, że właśnie na tym obszarze przyłożona będzie najskuteczniej siekiera do zmurszałych korzeni imperjum brytyjskiego.

Konferencja waszyngtońska okaleczyła japońskie mocarstwowe stanowisko na morzu, zapewniając mocarstwom anglosaskim pozornie niepokonaną przewagę w zakresie statków bojowych. W tych warunkach japońska marynarka wojenna była zmuszona wykształcić innego rodzaju morskie narzędzia bojowe w tym stopniu, aby wyrównać w ten sposób luki, narzucone sobie konferencją waszyngtońską.

Dzięki temu też zwróciła ona szczególną uwagę na rozbudowę morskiego lotnictwa bojowego, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych.

Myślą przewodnią było przytem stworzenie warunków, umożliwiających niszczenie nieprzyjacielskich okrętów bojowych wielkokalibrowych. Przez 20 lat japońska marynarka wojenna poddawana była pod tym znakiem zaprawie najcięższej ze wszystkich flot wojennych na świecie.

Dotychczas japońska broń podwodna nie miała sposobności wykazania swojej sprawności, ponieważ ani w konflikcie mandżurskim, ani w konflikcie chińskim japońskie łodzie podwodne nie były użyte do akcji. Mimo to podwojono intensywność zaprawy, a wyczyn w Pearl Harbour stanowił dowód, jakim duchem owiana jest japońska flota podwodna. Dobrowolna ofiara pięciu japońskich łodzi podwodnych specjalnego typu w porcie Pearl Hrabour stanowi zwierciadło tradycyj japońskiej broni podwodnej, których pierwowzorem i duchem opiekuńczym jest kapitan Sakuma, poległy w służbie w r. 1910.

Łódź podwodna „U 6", której dowództwo przekazałem właśnie na krótko przedtem, stała się grobem Sakumy i jego dzielnych towarzyszy. Sakuma pozostawił dziennik, kończący się następującą notatką: „Nie możemy już oddychać. Ciśnienie powietrza grozi pęknięciem bębenków usznych. Jest właśnie godzina 12.40. Niech żyje cesarz!" Dziennik ten został niejako testamentem i linją wytyczną następnych pokoleń broni podwodnej. W dzienniku tym Sakuma apeluje do swych kolegów, aby pielęgnowali ideę broni podwodnej, choćby to miało być połączone z dalszemi tego rodzaju nieszczęśliwemi wypadkami, jaki dotknął jego samego „Umieramy chętnie w służbie cesarza i narodu japońskiego, jednak boimy się, aby nie wyciągnięto fałszywych wniosków z zatonięcia „U 6". Prosimy was najusilniej, pracujcie bez wytchnienia nad dalszym rozwojem łodzi podwodnych". Podobny koniec spotkał później łódź podwodną „U 7", a następnie „U 43". Załogi i oficerowie pozostawili podobno oświadczenia, złożone w obliczu śmierci, jak Sakuma, a świadczące o heroicznej gotowości tych ludzi do złożenia swego życia na ołtarzu ukochanej idei.

Rozwój japońskiej broni podwodnej kształtował się systematycznie przy współdziałaniu z lotniskowcami, krążownikami i statkami bojowemi.

Mimo, że służba na łodziach podwodnych uchodzi za najcięższą we flocie japońskiej, zawsze zgłaszało się więcej ochotników, niż tego była potrzeba. Japońskie łodzie podwodne wyposażone są w silniejsze narzędzia bojowe i maszyny, jednak dają mniejsze wygody dla załogi, niż amerykańskie łodzie podwodne. Ponadto

japońska broń podwodna zrezygnowała z aparatów ratunkowych,

uważanych we flocie amerykańskiej za najważniejszy sprzęt uzbrojenia. Uznano, że tego rodzaju urządzenia dadzą się zastąpić tem gruntowniejszem wyszkoleniem w kierunku zmniejszenia w miarę sił możliwości nieszczęśliwych wypadków. Różnice pomiędzy obu flotami podwodnemi, przy wyższości broni japońskiej, ujawniły się już w całej pełni. Jedynie tylko tak surowa zaprawa, jak japońska, umożliwiła załogom i dowódcom łodzi podwodnych dokonanie tak zdumiewających wyczynów w promieniu gigantycznych odległości zarówno w zabójczym klimacie podzwrotnikowym, jak wśród mrozów arktycznych.

Marynarka Stanów Zjednoczonych straciła we wschodniej Azji prawie wszystkie swoje łodzie podwodne, podczas kiedy japońskie łodzie podwodne, zarówno w starciach jednostek nadwodnych, jak i statkach torpedowych, odnosiły zawsze zwycięstwa i nie wychodziły nigdy z postawy ofensywnej. W ten sposób japońska broń podwodna godnie kontynuuje wielkie tradycje niemieckie, zaś w obecnej wojnie uważa sobie za szczególny zaszczyt, iż ma możność walczyć ramię przy ramieniu z niemieckiemi łodziami podwodnemi.

Resztki wojsk alianckich kapitulowały na Sumatrze.

Tokio, 8 kwietnia. **Główna Kwatera japońska wydała w dniu 27 marca komunikat, donoszący o kapitulacji resztek sił alianckich na Sumatrze. W ten sposób cały obszar Sumatry znalazł się pod kontrolą armji japońskiej. — Ogółem w północnej i środkowej części tej wyspy wzięto do niewoli 3100 żołnierzy alianckich, w tem około 900 Anglików i 1000 Holendrów.**

Wśród Anglików znajduje się wielu takich żołnierzy, którzy usiłowali uciec z Singapoore na pokładzie pewnego parowca handlowego i po zbombardowaniu tego statku z wielkim trudem zdołali dotrzeć do wybrzeży Sumatry.

W związku z kapitulacją ostatnich alianckich sił zbrojnych na Sumatrze, podano jeszcze, iż walki, poprzedzające złożenie broni, toczyły się w przeważnej części na północno-zachodnim krańcu wyspy, a mianowicie w rejonie miasta portowego Kota Radża. Koła wojskowe przypisuja bardzo wielkie znaczenie zajęciu tego miasta, gdyż Kota Radża wraz z Szonan (Singapoore) oraz nowemi bazami japońskiemi na wyspach Andamanach odegra bardzo ważną rolę w czasie dalszych operacyj na oceanie Indyjskim. W historji Indyj holenderskich Kota Radża znana jest z tego, iż swego czasu mieszkańcy Sumatry usiłowali tutaj nadaremnie powstrzymać inwazję holenderską.

Sytuacja na wschodnio-azjatyckim teatrze wojennym.

Szonan, 8 kwietnia. **Port w Kalkucie, o przeładunku rocznym ponad 6 miljonów ton netto, najznaczniejszy port Indyj obok Bombaju, należy już w istocie uważać za stracony dla Anglji.**

Obecnie już Japończycy z miejscowości Akayab, odległej zaledwie o jedną godzinę lotu od gospodarczego centrum Indyj, Kalkuty, są w możności skutecznie kontrolować i przeszkadzać połączeniom morskim na oceanie Indyjskim i w zatoce Bengalskiej. Również Cejlon, jak dowiodły tego ataki japońskiego lotnictwa marynarki na Colombo i Trimkomali, leży już w bezpośrednim zasięgu działań bojowych.

Podczas, gdy flota japońska rozciąga kontrolę nad oceanem Indyjskim z Singapoore, z portów Sumatry, półwyspu malajskiego i Burmy, oddziały japońskie posuwają się naprzód w kierunku dawnego zagłębia naftowego Burmy i starej burmańskiej stolicy Mandalay, bo Anglicy i wojska Czangkaiszeka znajdują się na całej linji w odwrocie. Jedyną prowadzącą do Mandalay linję kolejowa, szczególnie ważną dla dowozu brytyjskiego, w różnych miejscach zniszczono. Anglikom w północnej Burmie zaczynają kończyć się materjały pędne. Brytyjscy lotnicy i czołgi na skutek braku środków pędnych mogą tylko w nieznacznej mierze brać udział w walkach. Tymczasem Australja z gorączkowym pośpiechem przygotowuje się do walki. Japończycy zdobyli pewną liczbę umocnionych baz na wyspie Nowej Gwinei, leżących naprzeciw Australji. Stąd atakują oni skutecznie lotniska północno-australijskie, a w pierwszym rzędzie Port Darwin. Flota japońska panuje na wodach północno-australijskich, na morzu Koralowem, w cieśninie Torres i na morzu Wschodnio-indyjskiem.

Japonja rozwiązuje problem nafty

Tokio, 8 kwietnia. **Do końca marca z południowych obszarów przetransportowano do Japonji około 220.000 ton żywności i 100.000 ton cukru.** Tego rodzaju oświadczenie złożył pułkownik Okada z ministerstwo wojny w obecności przedstawicieli prasy. Obliczają, iż w przyszłości rocznie około 3 miljony ton wszelakiego rodzaju dóbr, łącznie z naftą, będzie można przywozić do Japonji z obszarów południowych.

Pułkownik Okada zapewnił, iż odtąd przydział nafty dla przemysłu podwyższony zostanie o 1/3, gdyż odnośne czynniki armji są przekonane o tem, że w najbliższej przyszłości wszelkie problemy związane z produkcją nafty będą dla Japonji rozwiązane. W imię zwycięskiego kontynuowania wojny jest jednakowoż rzeczą nieodzowną, by przygotowania wojskowe w dalszym ciągu były przeprowadzane, a nawet wzmożone. Szczególną uwagę armja zwraca przytem na harmonijną współpracę pomiędzy dowództwem z jednej strony, a czynnikami gospodarczemi, względnie przemysłem wojennym z drugiej strony.

Nowy atak lotnictwa niemieckiego na Maltę.

Berlin, 8 kwietnia. **Jak dowiaduje się DNB z miarodajnych kół wojskowych, w poniedziałek wieczorem nastąpił nowy atak w wielkim stylu niemieckich samolotów bojowych i nurkowych na La Valetta. W ciągu całej godziny doki i urządzenia zaopatrzeniowe znajdowały się pod najcięższym gradem bomb.**

Szczególnie ciężko trafiono zakłady i arsenały, położone koło Grand Harbour. Szereg tysiąckilogramowych bomb uderzyło w gazownię, powodując natychmiast w wielkich zbiornikach z gazem niezwykle silne eksplozje i płomienie. Ciężkie bomby, rzucone w czterech falach, trafiły zbiorniki w Marsa Creek, zachodniem wejściu do wielkiego portu handlowego, wywołując tam równocześnie silne pożary. Ciężko trafiono rzeźnię i chłodnię La Valetty, które są bardzo ważne dla zaopatrzenia załogi. Po wybuchu szeregu bomb, zrzuconych przez samoloty bojowe na wyznaczony im cel, magazyny węglowe, zaobserwowano buchające wysoko płomienie, świadczące o wybuchu wielkich pożarów.

Około godz. 18 pojawiły się samoloty nurkowo-bojowe nad fortyfikacjami Florjany, atakując forty i pozycje artylerji przeciwlotniczej. Bomby ciężkiego kalibru wybuchły w arsenałach i koszarach tej niezwykle silnie umocnionej cytadeli. Kilka bateryj przeciwlotniczych Florjany na skutek celnych bomb zaprzestało ognia.

Wielki żuraw pływający przy doku Jagd Creek w pobliżu doków państwowych, trafiono jednocześnie tysiąckilogramową bombą. Celne bomby uszkodziły jeden kontrtorpedowiec w doku. Lotnicy samolotów nurkowych po swoim sukcesie, zaobserwowali podczas odlotu wielkie chmury dymu. Również betonowe ściany i wejście do doków uległy ciężkim uszkodzeniom. Podczas gdy samoloty bojowe spowodowały wielkie zniszczenie bombami ciężkiego kalibru, szczególnie w urządzeniach centralnego obszaru portu, samoloty nurkowo-bojowe zmusiły do milczenia baterje przeciwlotnicze. Podczas tego ataku na wielką skalę, zrzucono dalej wiele celnych bomb na pomieszczenia magazynowe stoczni państwowej.

Manewry pod Gibraltarem.

Rzym, 8 kwietnia. **W Gibraltarze panuje od kilku dni — według doniesienia agencji Stefani z Tangeru — niezwykle ożywiona działalność wojskowa. Dniem i nocą prowadzone są skombinowane manewry wojskowe na lądzie, morzu i w powietrzu.**

W arsenale floty oraz w zakładach fortyfikacyjnych toczą się, jak o tem świadczą różne oznaki, prace zakrojone na wielką skalę. Z wynurzeń lokalnych władz angielskich wynika, że brytyjska flota śródziemnomorska uważa w dalszym ciągu wyłącznie Gibraltar za jedyną bazę dającą pewne gwarancje bezpieczeństwa.

Dalsi ochotnicy z Hiszpanji na front wschodni.

Madryt, 8 kwietnia. **W czasie Świąt Wielkanocnych z kilku prowincyj Hiszpanji odjechało przeszło 2000 nowych ochotników do Błękitnej Dywizji na wschodnim froncie.**

W Saragossie, Walencji i San Sebastian odjeżdżających ochotników żegnali entuzjastycznie gubernatorzy, przedstawiciele hiszpańskich sił zbrojnych, oraz ludność. Wychodzący w Saragossie dziennik „Heraldo de Aragon" pisze, że prawdziwą ojczyzną ochotników hiszpańskich jest front wschodni, ponieważ najszlachetniejsze nadzieje Hiszpanji związane są ze złamaniem bolszewizmu.

Tunel pomiędzy wyspami japońskiemi.

Tokio, 8 kwietnia. Wielki tunel podmorski, łączący południową wyspę japońską Kiusziu z główną wyspą Hango pomiędzy miastami Moji i Szimoneseki, został oddany do użytku publicznego.

W ten sposób stworzone zostało bezpośrednie połączenie kolejowe od północnego cypla wyspy Hongo aż do południowego wybrzeża Kiusziu, t. z. linją Tokaido. Budowę tunelu ukończono w przeciągu sześciu lat.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 7 kwietnia. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Cyrenajce** ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Nasze samoloty zaatakowały w rejonie na południowy wschód od Mechili skoncentrowane nieprzyjacielskie formacje. Jeden „Curtiss" został zestrzelony przez niemieckie myśliwce. Podczas nalotu na Benghasi, który spowodował lekkie szkody, obrona ziemna straciła w płomieniach dwa samoloty bojowe. Podczas próby ataku na lotnisko w Dermie zestrzelonych zostało bez własnych strat siedem nieprzyjacielskich samolotów.

Liczne ataki bombowe kierowane były na lotniska, bazy flotowe i stanowiska artylerji przeciwlotniczej **Malty**. Ataki spowodowały obszerne zniszczenia. W walce powietrznej stracili angielscy myśliwcy jeden „Spitfire". Jeden z naszych samolotów torpedowych został zmuszony do wodowania na środkowej części morza Śródziemnego. Załoga w nienaruszonym stanie została wzięta do niewoli.

Przed kilku dniami jedna z nieprzyjacielskich łodzi podwodnych storpedowała w pobliżu wybrzeża greckiego okręt transportowy, który należy do konwoju, składającego się z sześciu jednostek. Operacje ratunkowe zostały przeprowadzone wszelkiemi siłami. Skutkiem wzburzonego morza udało się uratować jedynie część przynależnych do sił zbrojnych, którzy znajdowali się na pokładzie.

Nasze marynarskie siły zbrojne podpaliły i zatopiły brytyjski kontrtorpedowiec „Havock".

Kontrtorpedowiec „Havock" został spuszczony na wodę w roku 1936. Przy wyporności 1.340 ton, posiadał on szybkość 35.5 mil morskich i rozporządzał czterema działami kalibru 12 cm, ośmioma karabinami maszynowemi i ośmiu wyrzutniami torpedowemi. Załoga składała się z 145 ludzi.

Angielskie ataki na francuskie statki rybackie.

Vichy, 8 kwietnia. **Agencja OFI ogłasza urzędowy komunikat w sprawie ostatnich ataków angielskich na francuskie parowce rybackie i kutry koło wybrzeża Bretanji.**

Według tego komunikatu w dniu 28 marca Anglicy dokonali ataku na 4 kutry rybackie, które wypłynęły na wody nadbrzeżne. Jeden kuter rybacki należy uważać za stracony. Na drugim była jedna osoba zabita i dwie ranne.

Od roku, jak podkreśla komunikat agencji OFI, ogółem 42 francuskie jednostki rybackie były atakowane lub zostały zatopione przez angielskie statki wojenne oraz samoloty. Niema żadnego usprawiedliwienia dla tych barbarzyńskich metod, wskutek których liczne francuskie rodziny rybackie i robotnicze okryto żałobą bez najmniejszej konieczności, dyktowanej względami wojskowemi.

Portugalja przeciw komunizmowi.

Lizbona, 8 kwietnia. **W ramach akcji antykomunistycznej prof. dr. Carlos Moreira wygłosił w poniedziałek wieczór odczyt, transmitowany przez portugalską radjostację państwową, w którym omówił metody bolszewizmu, mające na celu wprowadzenie rozkładu w świecie.**

Punktem wyjścia tych metod jest zupełne zniszczenie istniejących fundamentów społecznych. Ta żądza niszczenia nie cofa się przed niczem. Bolszewizm przez stworzenie trzeciej międzynarodówki uzyskał potężne i niebezpieczne narzędzie polityczne. O ile komuniści na terenie Związku Sowietów, posługując się swemi metodami, działają jak prawdziwi zbrodniarze, to działacze komunistyczni w innych krajach są półgłówkami, nie widząc w pogoni za jakąś chimerą, iż padają sami ofiarą swej nieudolnej mistyfikacji.

Lotnictwo duńskie w czasie wojny.

Kopenhaga, 8 kwietnia. **Dzięki energicznej inicjatywie duńskiego towarzystwa lotniczego oraz pełnej zrozumienia gotowości do współpracy władz niemieckich, lotnictwo duńskie, mimo pewnych uwarunkowanych obecnym czasem ograniczeń, mogło utrzymywać dość znaczny ruch cywilny.**

Od chwili wybuchu wojny samoloty towarzystwa przetransportowały 70.000 pasażerów i około 2 miljony kg poczty i przesyłek. Z pośród międzypaństwowych połączeń lotniczych zatrzymano codzienną komunikację do Berlina i Wiednia oraz połączenie ze Szwecją.

Bardzo zbawiennem i ważnem urządzeniem jest duńska lotnicza służba ambulatoryjna, która, zwłaszcza w ciągu trzech zim ostatnich lat, przychodziła z nieocenioną pomocą ludności licznych wysp duńskich, odciętych od świata, gdzie dostarczono zarówno przesyłki pocztowe, jak też środki żywności; ponadto dokonując licznych lotów ambulansowych, przetransportowano do szpitali tą jedynie wówczas możliwą drogą, znaczną ilość pacjentów. W ciągu ostatnich trzech lat dokonano 176 lotów ambulansowych, obejmujących przeważnie transporty chorych, przyczem przebyto ogólną przestrzń 30.500 km.

Dalsze sukcesy w akcjach ofensywnych na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 7 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim własne akcje ofensywne przyniosły dalsze sukcesy. Na kilku odcinkach frontu odparte zostały lokalne ataki nieprzyjaciela. Zwalczanie ważnych ze względów wojennych urządzeń w Leningradzie przez ciężką artylerję wojska lądowego było kontynuowane.

Wczorajszego dnia na froncie wschodnim zniszczonych zostało 29 nieprzyjacielskich czołgów, a 60 sowieckich samolotów zostało zestrzelonych, względnie zniszczonych na ziemi.

W Afryce Północnej ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Formacje samolotów bojowych i myśliwskich zaatakowały brytyjskie lotniska w Marmaryce, jak również w egipskim terenie nadbrzeżnym i rozbiły zbiorowiska samochodów na południowy wschód od Mechili. W walkach powietrznych niemieccy myśliwcy zestrzelili sześć brytyjskich samolotów.

Silne formacje niemieckich lotników bojowych, nurkowych i myśliwskich kontynuowały ataki na wojskowe urządzenia wysp za dnia i nocy. Znajdujący się w doku brytyjski kontrtorpedowiec został podpalony.

Na angielskiem wybrzeżu południowem niemieckie samoloty bojowe uzyskały trafienia bombowe w pewną radjostację.

Brytyjskie bombowce przeprowadziły ostatniej nocy ataki zaburzające na zachodni teren Rzeszy. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły trzy z atakujących myśliwców.

Eskadra myśliwska Möldersa odniosła w dniu wczorajszym swoje 3.000 zwycięstwo powietrzne.

Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty w czołgach.

Berlin, 8 kwietnia. **Jak DNB. dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, silne oddziały sowieckie ponownie zaatakowały w dniu 5 kwietnia, przy poparciu broni pancernej, pozycje niemieckie na północny wschód od Gżacka. Przy odparciu tego wypadu zniszczono szereg człogów sowieckich.**

Zamiar bolszewików, chcących wydobyć z pola walki niezdolny do manewrowania czołg przy pomocy innego pancernego wozu bojowego, został udaremniony w ten sposób, iż pewien st. sierżant przyskoczył do czołgu, wysadzając oba w powierze rzuconą wiązką granatów.

Na innym odcinku bojowym ataki sowieckie zostały rozbite już przez zaporowy ogień artylerji niemieckiej, przyczem z pośród atakujących czołgów 3 zostały zniszczone, a dwa dalsze poważnie uszkodzone. Dalszy atak bolszewików, dokonany przy pomocy 5-ciu czołgów, został odparty przed natarciem. Wszystkie 5 czołgów, którym udało się wtargnąć do jednej z pozycyj, zostało tutaj zniszczonych.

W czasie tych daremnych ataków nietylkó straty bolszewików w czołgach, lecz również ilość zabitych i rannych była bardzo pokaźna. I tak bolszewicy stracili przed pozycjami jednej z dywizyj niemieckich 400 zabitych. Na przedpolu innej dywizji niemieckiej, gdzie przeciwnatarciem odparto atak sowiecki, oddziały bolszewickie pozostawiły na pobojowisku przeszło 600 poległych.

Również lotnictwo niemieckie atakami swoich samolotów nurkowych odniosło szereg sukcesów przy zwalczaniu czołgów sowieckich. Na środkowym odcinku frontu rozgromiono 5 czołgów bolszewickich, a w rejonie walki koło jeziora Ilmeń, gdzie bolszewicy stracili — jak podawano w poniedziałek — znaczne zapasy materjału wojennego, 7 czołgów bolszewickich padło ofiarą bomb, a szczątki ich zasłały pierwotne pozycje wyjściowe. Celnemi pociskami unieruchomiono ponadto 15 dalszych czołgów.

Nowy sukces Finów:

Zajęcie wyspy Suur-Tytaersaari.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 8 kwietnia. **Fiński komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:**

Na przesmyku karelskim fińska piechota rozpędziła bolszewickie patrole narciarskie, zbliżające się z różnych stron do fińskich pozycyj, zaś fińska artylerja rozproszyła oddział bolszewicki w sile dwóch plutonów, przyczem bolszewicy ponieśli wielkie straty w zabitych i rannych. Akcja fińska utrudniała dokonywane przez bolszewików prace na terenie ich pozycyj, przyczem w niektórych punktach z powodu koncentrycznego ognia artylerji byli oni zmuszeni do przerwania swych prac fortyfikacyjnych. Oddziały bolszewików, które **na przesmyku Auunus** zbliżyły się w sile jednego plutonu do stanowisk fińskich, zaś na innym odcinku tego samego frontu w sile jednej kompanji, zostały odpędzone.

Na froncie wschodnim bolszewicy usiłowali w okolicy Povenza w północnej części jeziora Onega zgrupować się trzykrotnie do ataku przy użyciu znacznych sił, zostali jednak rozproszeni ogniem fińskim. Dalej w kierunku północnym odpędzono oddział bolszewicki, liczący około 50 żołnierzy, który zbliżył się po lodzie pewnego jeziora do fińskich stanowisk. Fińska artylerja i broń przeciwpancerna celnemi trafieniami zniszczyła liczne bolszewickie bunkry i gniazda oporu.

W środkowej części **wschodniego frontu** zaznaczyła się działalność w oddziałach szperaczy. Natomiast fińskie oddziały szperaczy wysadziły w powietrze bunkry bolszewickie przy pomocy ładunków materjałów wybuchowych.

W ciągu ub. nocy kilka samolotów bolszewickich zbliżyło się do wybrzeża zatoki fińskiej na wschód od Loviisa, nie zrzucając jednak bomb. Lotnictwo fińskie silnie bombardowało oddziały bolszewickie we wschodniej części zatoki Fińskiej na wyspach Lavansaari i Seiskari oraz zupełnie rozbiło dość znaczny oddział bolszewików, biwakujący na lodzie.

Na kolei murmańskiej obrzucono skutecznie bombami wagony i lokomotywy, a nadto bombardowano bolszewickie skupienia schronów w okolicy Rukajaervi.

Wojska fińskie obsadziły w dniu 2 kwietnia wyspę Suur-Tytaersaari w Zatoce Fińskiej, położoną na południe od niedawno zajętej wyspy Suuarsaari, przyczem przy poparciu lotnictwa odparły dwa bolszewickie kontrataki, zadając Sowietom ciężkie straty.

*

Na przesmyku Karelskim słaby ogień artyleryjski. Piechota fińska odparła wypady szeregu mniejszych oddziałów sowieckich. Celnym ogniem artylerji wyrządzono oddziałom bolszewickim straty przy przegrupowaniach.

Na jednym odcinku **frontu Aunus** bolszewicy usiłowali dwukrotnie atakować, zostali jednak rozproszeni ogniem artylerji i granatników. Na innem miejscu oddziały fińskie odparły atak sowiecki, podjęty w sile jednej kompanji przy poparciu artylerji

W południowej i środkowej części frontu wschodniego zaznaczała się działalność ogniowa i oddziałów wywiadowczych. Fińska obrona przeciwpancerna i granatniki wzięły pod skuteczny ogień bolszewickie gniazda oporu. W okolicy Uhtua artylerja fińska trafiła szeregiem celnych pocisków obóz mieszczący wojsko, przyczem stwierdzono wśród bolszewików wielu poległych i rannych. Ogniem artylerji zniszczono jedno sowieckie działo przeciwpancerne oraz szereg bunkrów. Na północy dochodziło do działalności ogniowej i oddziałów wywiadowczych.

W okolicy Rukajaervi 8 fińskich samolotów bojowych natknęło się na sowiecką formację lotniczą, złożoną z 7 bombowców i 18 myśliwców typu Hurricane, które usiłowały zaatakować pewną bazę lotniczą. W toku walki, jaka się przytem wywiązała, pomimo nierównego stosunku sił, zestrzelono 11 sowieckich samolotów myśliwskich i jeden bombowiec. W znakomitej współpracy wzięła również. udział w walkach obrona ziemna, zestrzeliwując dwa bolszewickie samoloty myśliwskie i jeden samolot bombowy. Ponieważ jeszcze jeden sowiecki samolot myśliwski musiał przymusowo lądować po stronie fińskiej, bolszewicy utracili łącznie w tej walce 16 samolotów. Trzy dalsze samoloty sowieckie uszkodzono. Wszystkie samoloty fińskie powróciły do swej bazy wypadowej.

Europejska umowa w sprawie wspólnoty nasion.

Haga, 8 kwietnia. Pomiędzy Rzeszą niemiecką, Włochami, Węgrami, Słowacją, Rumunją, Danją i Holandją zawarto umowę w sprawie wspólnoty nasion, mającą na celu powiększenie wydajności w dziedzinie uprawy roli i ogrodnictwa na obszarze całej Europy, a przedewszystkiem na zajętych obszarach wschodnich.

Najlepsze nasiona europejskie, produkowane po większej części przez 12-tu najważniejszych hodowców nasion, już przy obecnych zasiewach wiosennych zużyte zostaną na Ukrainie oraz w Ostland. Nasion grochu i ogórków dostarczą Węgry, sałaty — Włochy, marchwi karotowej — Danja, a kapusty — Holandja.

Uprawa jarzyn na Litwie.

Kowno, 8 kwietnia. Rolnictwo litewskie, które dotychczas prowadziło głównie uprawę zboża i hodowlę bydła, ma w przyszłości intensywniej, niż dotąd, rozpowszechnić uprawę jarzyn.

Litwa już z poprzednich lat posiada dokładne doświadczenia z dziedziny uprawy jarzyn. W r. 1941 uprawiano jarzyny na polach 20.000 ha. W przyszłości ma się jednak uprawiać tak wiele jarzyn, że całe zapotrzebowanie kraju będzie mogło być pokryte. Dlatego przewidziano w ciągu obecnego roku powiększenie powierzchni uprawy jarzyn o około 33 procent, tj. do 30.000 ha. Dostarczenie koniecznych nasion siewnych ma nastąpić w ten sposób, że zapotrzebowanie zaspokojone będzie z Rzeszy. Obok troski o uprawę jarzyn planuje się również rozszerzenie poważne uprawy ziół leczniczych.

Danja buduje wyspę.

Kopenhaga, 7 kwietnia. W obecnej chwili prowadzone są w Danji zakrojone na szeroką skalę prace, mające na celu połączenie kilku wysp duńskich przy pomocy szeregu grobli. Dzięki temu powstanie jednolita wyspa, będąca czwartą co do wielkości w archipelagu duńskim.

Według dotychczasowych obliczeń ocenia się, że dzięki tym pracom uzyska się około 1.500 km. kw. nowych gruntów.

W kilku wierszach.

Kanclerz Hitler odznaczył chorwackiego marszałka polnego Sławko Kwaternika Wielkim Krzyżem Orderu Orła Niemieckiego.

*

Japoński minister spraw zagranicznych Togo został w poniedziałek popołudniu przyjęty na audjencji przez cesarza, celem złożenia mu sprawozdania na temat aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej.

*

Marszałek Antonescu, według ogłoszonego w poniedziałek urzędowego komunikatu, bawił przed świętami Wielkanocnemi w Odessie, celem zorjentowania się na miejscu w rezultatach pracy administracji cywilnej na zdobytych obszarach po tej stronie Dniestru.

*

Papież Pius XII, po dymisji pułkownika de Sury d'Aspremont, zamianował dowódcą papieskiej gwardji szwajcarskiej pułkownika barona Enrico de Pfyffer d' Altishefeh.

*

Papież Pius XII przyjął stu ślepych inwalidów wojennych, prowadzonych przez przewodniczącego włoskiego Związku inwalidów wojennych Dolcroix.

*

Komendant brytyjskiego krążownika „Exeter", zniszczonego koło Jawy, znajduje się w niewoli japońskiej.

*

Nowa umowa pomiędzy Danją a Bułgarją przewiduje na okres do 30 czerwca br. wymianę z pośród towarów, głównie maszyn, na sumę 2 miljonów koron. Bułgarja będzie wywoziła do Danji na tę samą sumę m. in. tytoń, skórki owcze i jagnięce oraz środki żywnościowe.

*

Spis ilości owiec w Danji wykazał, iż przyrost tych zwierząt w stosunku do stanu z 1939 r. wynosi 70.000 sztuk, czyli, iż odpowiada to wzrostowi około 11—12 procent ogólnego stanu przedwojennego.

*

Wskutek eksplozji, która, według doniesienia Reutera z Kairo miała miejsce w jednej stoczni w pobliżu Suezu ośmiu żołnierzy brytyjskich oraz 22 robotników egipskich straciło życie a około 80 dalszych jeszcze nie odnaleziono. Eksplozja miała miejsce w chwili wyładowywania amunicji.

*

Linja lotnicza Paryż—Vichy została oddana do dyspozycji członkom rządu francuskiego dla celów służbowych.

*

Utworzono w Wiedniu południowo-wschodnie towarzystwo żeglugi spółka z ogr. odp. z siedzibą w Wiedniu. Zadaniem przedsiębiorstwa jest uprawianie żeglugi oraz przyjmowanie i wykonywanie zleceń transportowych, spedycyjnych, składowych i innych tym podobnych interesów.

*

Dalsze ograniczenia w zużyciu gumy dotknęły obecnie republikę peruwjańską. Rząd peruwjański zabronił wywozu kauczuku i gumy poza granice. Zawieszono również wielkie wyścigi samochodowe, ażeby zaoszczędzić na oponach.

Pies uratował mu życie.

(bal) Pies, który łatwo przyzwyczaja się do człowieka, jest później jego największym i najwierniejszym przyjacielem. Mądry pies staje w obronie pana, któremu grozi jakieś niebezpieczeństwo, czy nawet utrata życia. Wiernym przyjacielem okazał się pies Roggo, którego właścicielem był 65-letni mieszkaniec jednej z północnych wsi włoskich, A. Buttoni. Staruszek, przechodząc przez kładkę na rzece, potknął się o wystającą żerdź i wpadł do wody, która w niektórych miejscach dochodziła do 2 m. głębokości. Gdyby nie Roggo, z pewnością Buttoni znalazłby w nurtach rzeki niechybną śmierć. Pies wskoczył za tonącym panem do wody i chwyciwszy zębami za kamizelkę staruszka, wypłynął z nim na płytki brzeg.

Porwał ukochaną dziewczynę.

(bal) Do portowego miasta w Południowej Ameryce Puerto Montt zawinął okręt pasażerski. Marynarze opuścili statek, pospieszywszy z radością na ląd. Jeden z majtków, nazwiskiem Harry Scherg, spotkał w mieście dziewczynę Carollę Gabartt i od pierwszego wejrzenia zakochali się w sobie. Dziewczyna po odjeździe ukochanego Harrego zwierzyła się matce, że za 3 miesiące, kiedy Harry znów przybędzie do Puerto Mantt, przedstawi go rodzicom i będzie prosiła o zezwolenie na ślub. Istotnie Harry Scherg przybył do portu, lecz gdy dowiedział się, że rodzice dziewczyny nie zezwalają na zawarcie małżeństwa, mało się namyślając, z 6 dolarami w kieszeni, porwał Carollę, uprowadzając w dalekie kraje. Za 8 lat umierająca matka Carolli dostała wiadomość, że jej córka jest szczęśliwą matką czworga dzieci oraz, że ukochany Harry dawno już porzucił marynarski mundur i zakładając sobie fabryczkę... wód gazowych, jest bogatym i dobrym mężem.

Unicestwione nadzieje sowieckie.

Zbombardowanie resztek floty bałtyckiej Sowietów.

Bolszewików wyrzucono z 69 miejscowości. — Ożywiona działalność lotnictwa niemieckiego na wszystkich frontach.

Z głównej kwatery Wodza, 7 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich siły zbrojnych komunikuje w dniu 4 kwietnia:

W Zagłębiu Donieckiem oraz na środkowym odcinku frontu wschodniego bolszewicy dokonywali ataków. Zostały one wśród ciężkich strat dla bolszewików odparte. Natarcia oddziałów niemieckich uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Na północnym odcinku frontu silniejsza działalność bojowa. Na odcinku jednego tylko korpusu armji zniszczono 15 czołgów sowieckich.

Zespoły samolotów bojowych i myśliwskich zaatakowały bardzo skutecznie objekty wojskowe w Murmańsku. W porcie uszkodzono celną bombą jeden statek handlowy.

Oddział dział szturmowych 197 zniszczył od początku kampanji wschodniej 200 czołgów bolszewickich.

W ciągu pierwszych 3 miesięcy bież. roku bolszewicy ponieśli bardzo dotkliwe straty w ludziach i materjale w czasie swoich bezskutecznych prób zachwiania niemieckim frontem wschodnim, jak również w czasie ataków niemieckich. Prócz niezwykle wysokich strat w zabitych bolszewicy utracili w czasie od 1 stycznia 1942 r.

104.128 jeńców.
2.167 czołgów oraz
2.519 dział.

Sowieckie siły lotnicze straciły w tym samym czasie:

1.655 samolotów w walkach powietrznych.
250 samolotów skutkiem działań artylerji przeciwlotniczej.
595 samolotów wskutek zniszczenia na ziemi, oraz
110 samolotów strąconych przez oddziały armji lądowej.

*

Z Głównej Kwatery Wodza, 7 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w niedzielę 5 wietnia:

Na południowym i środkowym odcinku frontu wschodniego odparto pojedyncze natarcia bolszewików. W czasie oczyszczania terenów zaplecza, na środkowym odcinku frontu zniszczono grupę 3000 partyzantów sowieckich.

Silne eskadry jednostek bojowych, nurkowych oraz myśliwskich lotnictwa niemieckiego wspierały skutecznie bojowe akcje armji lądowej na północnym odcinku. Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty w materjale ludzkim i sprzęcie. W czasie walk powietrznych oraz przy pomocy artylerji przeciwlotniczej zniszczono 47 samolotów bolszewickich, ponosząc stratę jednej maszyny.

Oddziały tej samej floty powietrznej zaatakowały resztki sowieckiej floty bałtyckiej w portach Leningradu i Kronsztadu. Dwa okręty bojowe i 2 ciężkie krążowniki zostały trafione bombami najcięższego kalibru. Prawdopodobnem jest uszkodzenie jednego krążownika minowego.

Najcięższa artylerja niemieckiej armji lądowej wspomagała ataki lotnicze, zwalczając sowiecką artylerję przeciwlotniczą.

W okręgu Półwyspu Rybackiego i w pobliżu wybrzeża murmańskiego samoloty bojowe zatopiły bombami jeden statek handlowy o pojemności 1200 ton i ciężko uszkodziły 5 dalszych.

W Północnej Afryce odparto brytyjskie oddziały wywiadowcze. Lotniska oraz kolumny samochodowe w rejonie Marmaryki były bombardowane z dobrym skutkiem. Ataki na cele wojskowe i urządzenia portowe La Valetta jak też na lotniska na wyspie Malcie kontynuowano za dnia i w nocy z wybitną skutecznością. Jeden krążownik brytyjski, znajdujący się w dokach, został trafiony bombami.

Na południowo-zachodniem wybrzeżu Angiji bombardowano brytyjskie zakłady wojennego przemysłu lotniczego.

Z brytyjskiej eskadry bombowców, która pod silną osłoną myśliwców próbowała w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych dokonać naloty na okupowane okręgi zachodnie, niemieckie myśliwce wraz z artylerją przeciwlotniczą strąciły 14 samolotów angielskich bez żadnych własnych strat. Jedna z niemieckich eskadr myśliwskich pod dowództwem komandora-majora Trautlofta uzyskała w dniu wczorajszym dwutysięczne zwycięstwo powietrzne.

*

Z głównej kwatery Wodza, 7 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w poniedziałek 6 kwietnia.

Na wschodnim froncie rozbito kilka lokalnych ataków bolszewickich, w czasie ataku, dokonanego przez wojska niemieckie na środkowym odcinku frontu, wyrzucono bolszewików w ciągu kilkudniowych walk z 69 miejscowości. Wojska sowieckie oprócz setek jeńców i zabitych straciły przytem 47 dział, 27 granatników, 132 karabiny maszynowe i wiele ręcznej broni palnej.

W dniu wczorajszym na wschodnim froncie zestrzelono w toku walk powietrznych lub zniszczono na ziemi 46 samalotów bolszewickich. Zaginęły dwa samoloty niemieckie.

Lotnictwo niemieckie dokonało skutecznych ataków nocnych na zakłady sowieckiego przemysłu lotniczego w Rybińsku oraz na objekty wojskowe w Moskwie.

W północnej Afryce odparto ponowne wypady silnych brytyjskich oddziałów wywiadowczych na Mechili. Linja kolejowa Alexandria—Marsa Matruk została przerwana w kilku miejscach celnemi trafieniami bomb.

Eskadry niemieckich samolotów bojowych i myśliwskich dokonały seryjnych ataków na objekty wojskowe na wyspie Malcie. Zaobserwowano celne trafienia oraz wynikłe z tego eksplozje i pożary w dokach państwowych, w objektach portowych i warsztatach okrętowych, koszarach, magazynach materjałów pędnych oraz zakładach użyteczności publicznej. Celnemi bombami uszkodzono nadto pewien lekki krążownik brytyjski, znajdujący się w dokach, oraz jeden okręt handlowy i portowy parowiec-cysternę. Na południowem wybrzeżu Angiji niemieckie samoloty bojowe zbombardowały pewien zakład przemysłowy, posiadający wielkie znaczenie w zakresie zaopatrzenia w materjały niezbędne do wojny.

Bombowce brytyjskie dokonały ub. nocy ataków na dzielnice mieszkaniowe różnych miejscowości w zachodnich Niemczech, przedewszystkiem w mieście Bonn. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Strat o znaczeniu wojskowem lub obronno-gospodarczem nie było, natomiast zrzucone bomby uszkodziły pewną liczbę budynków publicznych, z których niektóre posiadały cenną wartość kulturalną. Artylerja przeciwlotnicza i nocne myśliwce zestrzeliły 5 z pośród atakujących bombowców.

Od starzyzny do światowych koncernów

(tp.) **Kraków**, 7 kwietnia.

Punktem wyjścia wpływów żydowskich w handlu Stanów Zjednoczonych były różne drobne przedsiębiorstwa żydowskie, ograniczające się naprzykład do zużytkowania najrozmaitszych odpadków i resztek, wyrzucanych przez ludność lub sprzedawanych za grosze. Dotyczy to w pierwszym rzędzie odświeżania ubrań i sprzedawania ich jako nowych, który to handel stał się w Stanach Zjednoczonych potężną gałęzią działalności żydowskiej, przynoszącej olbrzymie zyski. Wielkie zakłady, skupujące stare ubrania, obuwie, kapelusze itd., a następnie odpowiednio je przefasonywujące i odświeżające dla ubogiej klienteli (przeważnie murzynów), stały się istnemi **kopalniami złota.** Ale również handel poważniejszy, a mianowicie futrami, stał się pewnego rodzaju monopolem żydowskim i to nietylko w Ameryce, ale w wielu krajach Europy. Na marginesie warto zaznaczyć, że znana firma futrzarska Apfelbaum w Warszawie, która przed wybuchem obecnej wojny wysłała na jedną z wystaw w Stanach Zjednoczonych najcenniejsze okazy swych futer, nie mogąc już powrócić do Europy, **założyła w Nowym Jorku wielki skład, który przynosi olbrzymie dochody.**

Trudnoby jednak wyszczególnić wszystkie dziedziny przemysłu i handlu, w których żydzi posiadają swoje udziały albo też przewagę, dosyć będzie powiedzieć, że niemal w zupełności opanowali oni przemysł kinematograficzny, tworzący jednocześnie wspaniałą propagandę. Trzeba też zaznaczyć, że

wielu artystów filmowych jest pochodzenia żydowskiego,

choćby Charlie Chaplin, który przed wojną obecną został owacyjnie witany w Londynie, a nawet dostąpił zaszczytu, że go przyjął na audjencji premjer Anglji i król angielski. **Na drugiem bodaj miejscu stoi przemysł cukierniczy, będący niemal monopolem żydowskim,** następnie przemysł tytoniowy, handel zbożem, jubilerstwo, konfekcja męska i damska. Ogromny wpływ posiadają żydzi również w przemyśle obuwniczym, posiadając tam aż 60 procent kapitałów.

Dziedziną, która w dużej mierze jest w rękach kapitału żydowskiego, jest dziennikarstwo,

które, jak wiadomo, posiada wielką siłę propagandową zwłaszcza w kraju, którego mieszkańcy przyzwyczajeni są oceniać fakty według wskazanych przez swój dziennik poglądów. W Stanach Zjednoczonych wychodzi też spora ilość żydowskich pism, jak np. „Jewish Chronicle", „Guide te Zionizm", wydawnictwo organizacji syjonistycznej w Ameryce, wydawanej przez Jessie E. Sempter, „The American Hebrew" i wiele innych, które jako mniej charakterystyczne, pomijamy.

Opór rdzennych Amerykanów przeciwko temu wpływowi żydów ujawnia się raz po raz w serjach artykułów, wychodzących w różnych dziennikach czy pismach, ale niewiele one pomagają, gdyż **w dalszym ciągu przemysł i handel, zwłaszcza w swych najwyższych sferach, pozostaje w rękach żydowskich.** Ciekawem jest, że jeden z wielkich bloków pracy, stowarzyszenie robotników „The Amalgamated Clothing Worners" (Zjednoczeni pracownicy krawieccy), kierowany był a może jest w dalszym ciągu przez żyda Sidneja Hilmanna.

W ostatnich czasach

duży wpływ uzyskali żydzi również w przemyśle bawełnianym

oraz posiedli dużą ilość przemysłu hutniczego w Colorado.

Że również wśród dygnitarzy Stanów Zjednoczonych posiadają żydzi swoich reprezentantów, nie potrzeba specjalnie podkreślać, gdyż wiadomo, że **burmistrzem Nowego Jorku jest żyd la Guardia**, jak również, że jednym z ministrów jest Morgenthau, który po wojnie światowej odegrał dużą rolę, udając się z polecenia prezydenta Wilsona do Europy, celem zbadania stosunków mniejszościowych w poszczególnych krajach i odwiedzając również w owym czasie Polskę, aby tam wywalczyć dla swoich rodaków wyjątkowe uprzywilejowane stanowisko.

Powróćmy jeszcze na chwilę do cyfr, ukazujących nam procentowy udział żydów w życiu Stanów Zjednoczonych. Nowy Jork, który w roku 1656 posiadał zaledwie 4.300 mieszkańców — w roku zaś 1790 już 49.000, liczył w roku 1850 — 696.000, w roku 1910 — 4,766.000, a w r. 1922 — wraz z przedmieściami 8,430.000, w tem 1,100.000 żydów, tj. 20 procent. Jest to więc miasto, posiadające ilościowo **największe skupienie żydów na świecie** (obliczenie z roku 1927). Na drugiem miejscu stała w tym czasie Warszawa z 310.000, na trzeciem Wiedeń z 260.000, na czwartem Budapeszt z 212.000.

Pod względem procentowym największa ilość żydów zamieszkiwała w tym czasie Saloniki,

bo stanowiła aż 35 procent całej ludności, wynosząc 60.000.

Podobnie zresztą, jak to się dzieje w Europie, tak samo i w Stanach Zjednoczonych i wogóle w Ameryce arystokrację żydowską stanowią rodziny, których przodkowie zamieszkiwali Hiszpanję i którzy w XV wieku zostali wypędzeni. Z tych właśnie rodzin rekrutują się przeważnie naukowcy, lekarze, adwokaci itd., jednem słowem **żydowska inteligencja,** podczas gdy emigranci ze wschodu, zwłaszcza z Rosji, stanowią tam niższe warstwy, zajęte jako robotnicy czy drobni kupcy w miejscowym handlu. W ostatnich zwłaszcza czasach, z chwilą wzmożenia się [illegible] Zjednoczonych zainteresowania naukami historycznemi, powzięto myśl wydania monografji różnych wybitnych żydów, którzy w przeszłości przybyli na okręcie St. Charles do Ameryki, stając się następnie w Nowym Świecie założycielami swego rodzaju żydowskiego patrycjatu. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że ogólnie biorąc, w życiu żydowskiem niespotykane, to też poświęcimy mu w przyszłości jeszcze naszą uwagę.

Trąd — straszliwa choroba Wschodu.

Kraków, w kwietniu.

Trąd, ta straszna choroba Wschodu, rzadko, na całe szczęście, zagląda do nas, nic więc dziwnego, że niewiele potrafimy o niej powiedzieć. Trąd już w odległej starożytności istniał w Egipcie i na Dalekim Wschodzie. Do dzisiejszego dnia przechował się tam cały szereg przepisów i zarządzeń prawnych tyczących się człowieka dotkniętego trądem.

I tak dom, w którym przemieszkiwał chory burzono, a ubranie i wszystkie meble palono. Prawa Germanów, a zwłaszcza prawo lombardzkie, troszcząc się o dobro publiczne, posiadało surowe rozporządzenia, tyczące się odosobnienia trędowatych, lecz zarazem otaczało ich troskliwą opieką. Każdy człowiek, który uległ zarazie, był wyprowadzany na cmentarz i musiał być obecnym na Mszy św. za umarłych. Następnie kapłan brał na koniec łopaty nieco ziemi, dotykał nia po trzykroć głowy trędowatego, mówiąc: „Pamiętaj, żeś umarł dla świata i siebie samego, bądź cierpliwym". **Od tej chwili nie wolno było nikomu doń zbliżać się.** Nie wolno mu było pić wody ze źródła lub strumyka, który poza obręb oznaczony wypływał, nawet nie wolno było wychodzić z mieszkania, przeznaczonego dla chorych. Wszystkie zaś rany musiały być zakryte pokrowcem.

Przez dłuższy okres czasu utrzymywało się twierdzenie, że trąd został przyniesiony do Europy ze Wschodu, wskutek wojen krzyżowych. Takiemu twierdzeniu zaprzecza jednak fakt, że cały szereg soborów w VI wieku zajmował się kwestją trądu i że podówczas istniały już zakłady dla trędowatych. Z powyższego wynika, że

na długo przed wyprawami krzyżowemi grasował już trąd w Europie.

W XIII wieku np. w samej Francji istniało 1900 zakładów dla zarażonych. Król francuski, Ludwik VIII, przekazał testamentem pewną kwotę dla każdego z 2.000 zakładów dla trędowatych, jakie w jego państwie istniały. Także Henryk II, król angielski, troszczył się o dotkniętych trądem, czego dowodem liczne, założone przez niego zakłady. Różne zakony zajmowały się trędowatymi i ich rodzinami, zapewniając im egzystencje; w związku z tem zdarzały się niejednokrotnie nadużycia tego rodzaju, że ludzie zupełnie zdrowi symulowali chorych.

Liczba zarażonych w Europie w XVI wieku zaczęła się zmniejszać.

W XVII wieku było tak mało trędowatych, że Ludwik XIV specjalnym edyktem oddał wszystkie posiadłości rodzinom dawniejszych właścicieli. W następnych latach trąd prawie że zupełnie zniknął z Europy.

Podczas, gdy w Europie trąd zaczął powoli zanikać, to **w innych częściach świata ilość zachorowań ustawicznie wzrastała.**

Do Ameryki przeszczepili tę straszną zarazę emigranci chińscy,

przyczem najwięcej wypadków trądu zdarzało się **wśród żydów.** Ciekawe, że w Nowej Zelandji trąd nie czepia się białych przybyszów, z wyjątkiem tych, którzy wchodzą w związki małżeńskie z tubylcami. Ludność Madagaskaru i Indyj angielskich jest obecnie dziesiątkowaną przez tę chorobę.

Przebieg choroby przedstawia się następująco:

człowiek zarażony trądem ulega napadom febry, które trwają niekiedy i parę lat. Następnie tworzą się na ciele plamy czerwonawo-sine z drobnemi wyrzutami, które wzrastając, tworzą guzy. Brwi i włosy na twarzy wypadają, oczy zapadają się, głos chrypnie. Następnie wrzody pękają, a wyciekająca z nich ropa przeszczepia jad na zdrowe części ciała. Po wrzodach na twarzy przychodzi kolej na ręce i nogi, a członki ciała jedne po drugich odpadają.

Jeden z lekarzy, podróżując po Dalekim Wschodzie, zwiedził jeden ze szpitali dla trędowatych, w którym widział dwu chorych, którzy w niebywały sposób sadzili groch w ogrodzie. Jeden z nich był bez rąk, drugi bez nóg. Ten, który wskutek trądu utracił ręce, nosił na swoim grzbiecie drugiego, któremu nogi odpadły. Ten ostatni, trzymając w ręku woreczek z nasieniem, rzucał na rolę ziarnka, tamten zaś nogą je przydeptywał.

Mimo, że niejednokrotnie już obiegały świat pogłoski, że udało się znaleźć skuteczny środek przeciwko trądowi, okazało się, że **pogłoski te były bezpodstawne, a do dzisiejszego dnia sprawa trądu jest aktualną i nierozwiązaną.**

WESOŁY KĄCIK.

Stać go na to.

Właściciel restauracji: — Niech mi pan na tym szyldzie namaluje wielbłąda.

— Jednogarbnego?

— Czy pan sądzi, że mnie nie stać na dwugarbnego?

Dobre serce.

— Gniewasz się na mnie?

— Tak jest! I wiedz, że zerwałbym z tobą w tej chwili, gdybyś nie była żoną mego najserdeczniejszego przyjaciela.

W sklepie komisowym.

— Co mi po tych okularach? Mają tylko jedno szkło.

— Wielka rzecz! Zamknie pan jedno oko i będą doskonałe.

Kobieca logika.

On: — O co ty się właściwie na mnie tak gniewasz?

Ona: — Niestety nie pamiętam, ale nigdy ci tego nie wybaczę.

Siła głosu.

— Więc myślisz, że świeże jaja naprawdę wzmacniają głos?

— Z pewnością. Wszak kura po zniesieniu jaja zaraz zaczyna gdakać.

Koncert podwórzowy.

— Felek! Jacy ci ludzie są niemuzykalni, że pozwalają nam tak długo śpiewać.

Dobre wyniki pośrednictwa pracy

Koniec bezrobocia na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

(tp) **Kraków,** 8 kwietnia. **Równe 655.000 mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa wyjechało w czasie od września 1939 r. do do końca marca 1942 r. za pośrednictwem Urzędu Pracy do Rzeszy. Z liczby tej 517 tys. znalazło zatrudnienie na roli, a 138.000 zajętych zostało w gospodarce przemysłowej. Cyfry te świadczą dobitnie, iż przeprowadzona w całym kraju akcja pośrednictwa pracy ujęła wszystkie stojące do dyspozycji siły robocze i zaszeregowała do placówek produkcyjnych Gen. Gub. oraz Rzeszy. Dlatego też, praktycznie biorąc, obecnie w Gen. Gub. bezrobocie już więcej nie istnieje. Związane z tem cyfry ilustrują olbrzymi wysiłek, dokonany przez Główny Wydział Pracy w ciągu 2 i pół roku.**

Pierwsze Urzędy Pracy, po zakończeniu działań wojennych już we wrześniu 1939 r. rozpoczęły odrazu akcję pośredniczenia chętnych do pracy. **Wynik tej akcji był od samego początku pomyślny.** Jeszcze w ciągu listopada 1939 r. około 40.000 ludzi wyjechało do Rzeszy. Obecnie czynne są 22 Urzędy Pracy wraz 70 oddziałami. Zależnie od potrzeby współpracuje z Urzędami Pracy 250—300 placówek pomocniczych.

Ponadto istnieje 80 Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, zatrudniających 10.600 osób.

Do zakresu Głównego Wydziału Pracy — prócz zarządu prawami, związanemi z pośrednictwem, względnie przydziałem pracy — należy nadzór przemysłowy, ubezpieczenie społeczne, akcja urbanistyczna i osiedleńcza, zaopatrzenie b. żołnierzy polskich, jak również zaopatrzenie członków załogi i wychowanie zawodowe.

Jednem z najważniejszych zadań po zajęciu kraju było stworzenie podstaw dla racjonalnej polityki w dziedzimie cen i waluty, drogą ścisłego **uregulowania płac.** — Cel ten został faktycznie osiągnięty i dziś już istnieje uwzględniający szerokie rzesze pracowników — system taryfowy, obejmujący pracowników zatrudnionych bezpośrednio w służbie publicznej.

Ponadto ustalono również płace i uposażenia dla gospodarki prywatnej.

W interesie utrzymania na odpowiednim poziomie siły roboczej, okazało się koniecznem urządzenie kuchni zakładowych dla załóg i umożliwienie poszczególnym zakładom zaopatrzenia się w niezbędne do życia dobra. **Z tych samych przyczyn przystąpiono do odbudowy ubezpieczenia społecznego.** W mozolnej pracy, mimo, iż papiery wartościowe na sumę 700 miljonów złotych zostały przez uciekający rząd polski bądź to usunięte, bądź to zniszczone, **udało się zrekonstruować poprzedni stan zapasu tych papierów wartościowych** i tem samem można było dać zdrowe podstawy finansowe ubezpieczeniu społecznemu w Gen. Gub. Zanim to nastąpiło, korzystając z funduszów dyspozycjnych, zaczęto ponownie wypłacać renty, od przeszło 2-ch lat spełniane są w pełnej wysokości wszelkie świadczenia tak, jak w byłem państwie polskiem, przyczem nie nastąpiła żadna zwyżka odnośnych składek.

Ubezpieczenie społeczne Generalnego Gubernatorstwa obejmuje dzisiaj 1,050.000 osób zatrudnionych w przemyśle, wobec cyfry 1,090.000 z czasów b. państwa polskiego.

Nieznaczną — w stosunku do warunków panujących w Rzeszy — ogólną cyfrę osób zatrudnionych w przemyśle, należy tłumaczyć tem, iż 76 proc. ludności Generalnego Gubernatorstwa czynnych jest w rolnictwie. Cyfra ta z drugiej strony wykazuje, iż w Gen. Gub. już dziś rzeczywiście w najdalej idący sposób ujęto i przydzielono do poszczególnych warsztatów pracy wszelkie siły robocze. **Obecnie, jedynie 1.500 osób pobiera wsparcie dla bezrobotnych, przyczem są one niezdolne do pracy.** Prócz liczby 655 tys. pracowników, wysłanych dotychczas do Rzeszy,

na obszarze samego Gen. Gub. przydzielono do poszczególnych zakładów 1,8 miljona ludzi.

Pomocną tu była, jeżeli chodzi o pośrednictwo, prowadzona na wzór Rzeszy Niemieckiej — karta pracy. Od lipca 1940 r. jedynie z dziedziny przeróbki metali **wysłano do Rzeszy 15.000 fachowców, a dalszych 17 tys. górników, przeważnie Ukraińców, zatrudniono w Zagłębiu Ruhry.**

W chwili obecnej Galicja dostarcza tygodniowo dla Rzeszy około **7 do 8.000 sił roboczych.** Ogólną ilość pracujących w Rzeszy Polaków łącznie z jeńcami wojennymi, osiąga cyfrę 1,1 miljona ludzi i obejmuje tem samem około 55 proc. wszelkich zatrudnionych tam zagranicznych sił roboczych. Na podstawie tymczasowych obliczeń, przewidywane jest na rok 1942 zatrudnienie 120.000 pracowników rolnych — oraz 30.000 przemysłowych sił roboczych.

Wynagrodzenie pracowników z Generalnego Gubernatorstwa, zatrudnionych w rolnictwie na terenie Rzeszy, następuje według **szczególnej ordynacji taryfowej,** podczas gdy w gospodarce przemysłowej płaci się stawki obowiązujące w Rzeszy z potrąceniem 15 proc., gdyż daniny socjalne Polaków, jak np. składki do związków zawodowych itp. są o wiele mniejsze.

Opieka PKO nad ludnością w Kielcach.

(bal) **Kielce,** 8 kwietnia. **Wielką misję charytatywną w Kielcach spełnia Polski Komitet Opiekuńczy, instytucja, która poza sobą ma dużą i pożyteczną działalność na tutejszym terenie.**

Polski Komitet Opiekuńczy spełnia w 100 proc. swoje zadania, a pomoc dla podopiecznych, zarejestrowanych w Komitecie nie ogranicza się jedynie do zapomóg w formie gotówki, ale także Komitet zorganizował kilka kuchni ludowych, które stały się dla ubogiej ludności jedynym ratunkiem, chroniącym ich od zupełnej nędzy.

Dożywianie całej masy podopiecznych jest jednym z zasadniczych problemów działalności Komitetu. Komitet poza prowadzeniem kuchni ludowych, baczną uwagę zwraca na zabezpieczenie młodzieży od wykolejenia, zakładając placówki użyteczności, w których wzamian za utrzymanie (chodzi tu szczególnie o dziewczęta), pracują w założonej szwalni, gdzie głównem zajęciem panienek jest cerowanie i odnawianie garderoby, przeznaczonej dla osób zarejestrowanych w Komitecie.

Liczby, które przedstawimy poniżej, najlepiej zobrazują działalność miejscowego Komitetu. **Komitet prowadzi w Kielcach dziewięć, porozrzucanych we wszystkich częściach miasta kuchni,** które wydały w ub. miesiącu ok. 120 tys. jednogarnkowych posiłków. Jeśli obliczymy przeciętną wydawanych dań, to wypadnie 4.000 posiłków dziennie.

Polski Komitet Opiekuńczy w Kielcach rozchodował na cel dożywiania ubogich w miesiącu marcu ponad 13 tys. złotych, w czem liczy się także zakupione materjały opałowe. Niezależnie od tego Komitet dokonał **wypłat zapomóg dla podopiecznych na sumę ponad 14 tys. złotych.** Wdowy po poległych wojskowych z roku 1939 otrzymały w miesiącu sprawozdawczym zasiłków na sumę 870 zł., a inwalidzi wojenni 1.550 zł. Kilka osób skorzystało także z jednorazowych zasiłków w natychmiastowej potrzebie, najczęściej na kupno biletów kolejowych. Komitet wypłacił na ten cel 135 złotych.

Polski Komitet Opiekuńczy w Kielcach wyasygnował ogółem stałym podopiecznym ok. 12 tys. zł.

Komitet, którego fundusze nie są wystarczające na zaopiekowanie nowymi podopiecznymi, stara się znaleźć w społeczeństwie kieleckiem, niejednokrotnie dającem obraz współczucia, sojusznika, który ofiarami swojemi przyczyni się wydatnie do **zorganizowania nowych placówek.**

Z funduszów otrzymanych w ub. miesiącu przez Polski Komitet Opiekuńczy w Kielcach należy wymienić dotację Starostwa Miejskiego w sumie 3.500 zł., następnie ofiary pracowników ok. 8 tys. złotych, od osób różnych ok. 5.000 zł. Opłaty za posiłki w kuchniach przyczyniły ponad 5 tys. złotych.

Tak więc Komitet Opiekuńczy ze swem doświadczeniem w działalności charytatywnej, ciężka i mozolną pracą oddaje **wielkie przysługi najuboższej warstwie ludności.** Nikłe, nawet groszowe datki i ofiary sprawią, że niejeden biedak, którego srogi los jest nam obcy, ulży swej doli, a talerz gorącej zupy wzmocni jego wyczerpane siły. Społeczeństwu spadnie z serca ciężki kamień obowiązku i sumienia. Nie pozostajmy zatem wtyle i pamiętajmy, że złożona ofiara — to kromka chleba dla biedaka.

5 ofiar śmiertelnych w czasie pożaru.

Miechów, 8 kwietnia (Zet). **W Głupczowie, gm. Racławice (powiat Miechów) wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga starszych osób i trojga dzieci.**

Zaraz po północy niewiadomo z jakiego powodu wybuchł pożar w domu Stanisława Nowaka. Pogrążeni we śnie domownicy spostrzegli pożar dopiero wtedy, gdy ogniste języki objęły cały dom i zaczęły się palić drewniane ściany domostwa. **Ogarnięci panicznym lękiem małżonkowie Nowakowie i teść ich Jan Kaliś, jęli chaotycznie ratować sprzęty i zwierzęta domowe, zapominając o własnych dzieciach.** Z pięciorga drobiazgu dwoje dzieci wyratował w ostatniej chwili przypadkowo przechodzący w czasie pożaru w pobliżu domu, niejaki Jan Kowalski ze wsi Górki Kościejowskie z narażeniem własnego życia.

Troje dzieci udusiło się w izbie, oraz spalił się na węgiel teść Nowaka, Jan Kaliś, przyciśnięty płonącą belką. Żona poszkodowanego Nowaka, Zofja, została tak niebezpiecznie poparzona w czasie ratowania mienia, że po kilku dniach zmarła w szpitalu powiatowym w Miechowie.

Dom niezamożnego gospodarza Nowaka stał na uboczu od wsi w pewnem zagłębieniu, tak, że nikt we wsi pożaru nie zauważył i nie przybył na ratunek.

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ
9
Czwartek

Dziś: Marji Kleofas
Jutro: Ezechiela proroka

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.45 do 4.55

Nowe Dzienniki Rozporządzeń w Gen. Gub.

Kraków, 8 kwietnia. **Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 28 marca 1942 roku Nr. 26 zawiera:** Rozporządzenie o podatku przemysłowym. Rozporządzenie o pośrednictwie praw wykonywania utworów muzycznych w Gen. Gub. Zarządzenie o przeniesieniu pośrednictwa praw wykonywania utworów muzycznych na Stagmę.

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 31 marca 1942 r. Nr. 27 zawiera: Rozporządzenie o ustaleniu dodatku do podatku w wypadku nieterminowego złożenia zeznania podatkowego. Rozporządzenie o obrocie ziemią dzierżawną w Generalnem Gubernatorstwie. Rozporządzenie celem zmiany przepisów o udzielaniu wynagrodzeń ponownie zatrudnionym b. polskim urzędnikom i pracownikom umysłowym. Rozporządzenie o wprowadzeniu przepisów o propagandzie i działalności kulturalnej w okręgu Galicja. Zarządzenie o skreśleniu słowa „Aspiryna" w polskim lekospisie.

Zjazd hodowców lnu i konopi we Lwowie.

Lwów, 8 kwietnia. Staraniem Oddziału „Len i Konopie" przy Centralnym Urzędzie Rolniczym, Oddział Okręgu Galicja, odbył się we Lwowie w ubiegłym miesiącu zjazd, poświęcony sprawom uprawy lnu i konopi.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz, prasy, kierownicy okręgowi z całego okręgu, brakarze lnu i konopi oraz ci z pośród hodowców, których przedstawiono do premji za najlepszą uprawę wspomnianych roślin.

Po wygłoszeniu szeregu referatów, traktujących o temacie i zachęcających rolników do uprawy lnu i konopi, odbył się następnie pokaz najlepszych okazów lnu i konopi, wyhodowanych przez włościan i rozdanie premji gospodarzom.

Ważne dla muzyków!

Kraków, 8 kwietnia. **Generalny Gubernator dr. Frank wydał ostatnio rozporządzenie (Dz. Rozp. GG., st. 157, Nr. 26) o pośrednictwie praw wykonywania utworów muzycznych w Generalnem Gubernatorstwie.**

Zawodowe pośrednictwo praw publicznego wykonywania utworów sztuki muzycznej z tekstem lub bez tekstu (małych praw), na które według postanowień ustawowych wymagana jest zgoda uprawnionego, dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Rządu Gen. Gub (Głównego Wydziału Propagandy) Za pośrednictwo uważa się również zawarcie umów o eksploatację praw wykonywania utworów muzycznych we własnem imieniu, bądź na rachunek własny, bądź na rachunek cudzy, o ile nie dokonuje go sam autor. Zezwolenie takie może być każdocześnie odwołane.

Wykonanie publiczne utworu muzycznego, podlegającego prawu autorskiemu, jest niedopuszczalne, jeżeli wykonawca utworu muzycznego nie może na żądanie udowodnić, że uzyskał uprawnienie na wykonanie. Zarówno policja, jak i uprawniony może żądać przedłożenia dowodu. Przeprowadzić go należy przez przedłożenie pisemnej umowy z uprawnionym lub jego pisemnego oświadczenia zgody. Jeżeli wykonawca utworu muzycznego nie może wykazać się dowodem, to policja winna mu z urzędu lub na wniosek uprawnionego przeszkodzić w wykonaniu.

Szczegóły dotyczące sporów oraz wysokości wynagrodzenia za wykonanie utworu muzycznego podaje wyżej wymieniony Dziennik Rozporządzeń. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1942 r.

Nadto ukazało się zarządzenie o przeniesieniu pośrednictwa praw wykonania utworów muzycznych na „Stagmę" (państwowo zatwierdzone towarzystwo dla eksploatacji muzycznych praw autorskich w Berlinie) z ważnością od dnia 1 kwietnia 1942 r.

Ku podniesieniu produkcj gospodarstw rolnych.

(Zet) **Kielce,** 8 kwietnia. **Powiatowe władze rolnicze w Kielcach w obecnym sezonie wiosennym zwróciły szczególną uwagę na podniesienie produkcji mniejszych gospodarstw wiejskich.**

Mimo braku na ogół nawozów sztucznych, lepiej prowadzonym gospodarstwom przydzielono częściowo nawozy, oraz **ułatwiono nabywanie wszelkiego rodzaju nasion.** Nad gospodarką rolną i dobrym wynikiem tej gospodarki pracuje na terenie powiatu 20-tu agronomów gminnych i przeszło 250 agronomów gromadzkich.

Kursy trykotarstwa.

(Zet) **Kielce,** 8 kwietnia. **W Domaszowicach, Masłowie, Leszczynach i Niewachlowie w powiecie kieleckim zakończone zostały w końcu ubiegłego miesiąca kursy wyrobów trykotarskich, przeprowadzone przez specjalne instruktorki z Kielc.**

W każdej miejscowości kurs trwał miesiąc i zakończony został wystawą wykonanych w tym okresie robót trykotarskich. Ogółem przeszkolono w tym dziale przeszło 150 młodych gospodyń i dziewcząt wiejskich.

Powiatowa naprawialnia węży tłocznych.

(Zet) **Kielce,** 8 kwietnia. **Wobec braku na terenie powiatu kieleckiego odpowiednio wykwalifikowanych naprawiaczy węży, powiatowe władze strażackie zorganizowały narazie tylko jedną powiatową naprawialnię węży tłocznych dla straży pożarnych przy ulicy Gubernialnej (Kilińskiego) róg Kapitulnej w sklepie p. Henryka Rudnickiego w Kielcach.**

W związku z tem powiatowy instruktor pożarniczy w Kielcach zaleca wszystkim komendantom O. S. P. natychmiastowe sprawdzenie wszystkich węży, celem naprawienia pękniętych lub uszkodzonych i w razie stwierdzenia defektu — niezwłoczne dostarczenie do reperacji. Węże do naprawy winny być dostarczone w stanie bezwzględnie czystym i suchym, przyczem wszystkie nawet najmniejsze otworki winny być wyraźnie oznaczone ołówkiem chemicznym, większe zaś pęknięcia zacerowane mocno szarą nitką.

Z powodu znacznych trudności w nabyciu nowych węży tłocznych, posiadane węże należy jaknajszybciej wyreperować tak, aby mogły służyć w razie potrzeby.

Zguby do odebrania w Zarządzie Miejskim.

(bal) **Kielce,** 8 kwietnia. **W zarządzie Miejskim w Kielcach, ul. Kolejowa 8, pokój Nr. 6, I piętro w godzinach urzędowych, można odebrać po udowodnieniu prawa własności różne rzeczy, zagubione na terenie miasta Kielc w czasie od 21 maja do 3 marca.**

Do odebrania pozostają w Zarządzie Miejskim następujące przedmioty: pęk kluczy (7 sztuk), czerwona torebka, w której znajduje się 83 gr., 1 fenig oraz chusteczka, koc koloru beżowego z literami S. P., mała portmonetka, zawierająca 66 gr., kolorowa parasolka dziecinna, 3 klucze, torebka koloru bronzowego z chusteczką, torebka koloru granatowego, zawierająca chusteczkę i 1 zł. 20 gr., 8 kluczyków oraz 1 torebka z trzema kluczami i tabliczką. O ile wyszczególnione wyżej przedmioty nie zostaną odebrane w przeciągu 6 miesięcy, ulegną przepadkowi na rzecz gminy m. Kielc.

Zabójstwo policjanta.

Warszawa, 8 kwietnia. Do pełniącego służbę u wylotu ul. Bagno i Świętokrzyskiej w Warszawie, 28-letniego Józefa Horbala, policjanta polskiego, podeszło znienacka dwóch mężczyzn, z których jeden przytrzymał go za ręce, drugi zaś zażądał wydania broni palnej. Po chwili jeden z napastników wystrzelił z rewolweru do Horbala, raniąc w szyję i kręgosłup.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnicy zbiegli ulicą Świętokrzyską w kierunku Zielnej. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł. Dochodzenia w toku.

OPŁATY POCZTOWE W POWIECIE BIAŁYSTOK. Niemiecka Poczta Wschodu podaje do wiadomości: Od 1 kwietnia 1942 r. w powiecie Białystok oraz pomiędzy tym obszarem a Generalnem Gubernatorstwem obowiązują te same opłaty, jak na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

(Zet) **OBRABOWAŁ KOBIETĘ NA DRODZE.** Na idącą drogą leśną Przyłęk-Łysaków, gminy Secemin (powiat Jędrzejów), Feliksę Konczak z Koniecpola, napadł nieznany osobnik, który zrabował jej 16 złotych gotówką, 4 kg. mąki pszennej i 20 jaj, poczem zbiegł w las.

(Zet) **KRADZIEŻ KLACZY.** Andrzejowi Jadczykowi w Wojciechowicach, gminy Prząsław (powiat Jędrzejów) skradziono w nocy ze stajni klacz maści gniadej, wzrostu 155 cm, wartości 3.000 złotych.

Czy pan o tem słyszał?

Odkąd znamy cukier?

(bal) Codziennie przy śniadaniu, czy kolacji, zanurzamy łyżeczkę w cukierniczce i nabierając odpowiednią ilość cukru, słodzimy nim kawę, czy herbatę. Czy nie interesuje nas historja tego artykułu? Początkowo, bardzo dawno zresztą, cukier wyrabiano z trzciny cukrowej w Indjach i Chinach. Arabowie w XII stuleciu zapoznali z uprawą trzciny cukrowej mieszkańców Afryki północnej oraz południowej Europy, skąd później Hiszpanja przeniosła hodowlę do Ameryki. Jeszcze do czasów chemika niemieckiego Marggrafa cukier otrzymywano jedynie z trzciny. W roku 1747 Marggraf wydobył cukier po długich badaniach z buraka i odtąd już z powodzeniem produkuje go się aż do obecnych czasów. Pierwsza cukrownia powstała na Śląsku w roku 1801, którą wybudował Achard, uczeń i pomocnik chemika Marggrafa. Pierwszym krajem, który skorzystał z badań chemików była Francja, która na skutek blokady angielskiej za Napoleona I. zmuszona była żywić się prawie jedynie z własnych ziem. Później produkcję cukru z buraków objęły Niemcy, Belgja, Holandja, Czechy oraz Rosja. Jeszcze w roku 1846 na wyprodukowanie 1 kg. cukru zużywano 17 kg. buraków. Obecnie po rozpowszechnieniu najprzedniejszych gatunków buraka cukrowego, 1 kg. cukru otrzymać można już z ok. 6 kg. buraków.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.